

## Contents :

- |   |               |      |
|---|---------------|------|
| • Once More About „brakteaty” From Gdańsk                     | A Musiałowski | p.3  |
| • School Badge From Gdańsk                                    | Al.M.Kuzmin   | p.7  |
| • Some Remarks About First Auction Of Auction House In Poznań | E.Kopicki     | p.9  |
| • Old Coins Are Profitable Investment                         | W.Niemirycz   | p.12 |
| • Badge „ORP Błyskawica”                                      | S.Bulkiewicz  | p.15 |
| • Numismatic Auctions   | Al.M.Kuzmin   | p.17 |
| • Jubilee Of Numismatic Magazine From Częstochowa             | Al.M.Kuzmin   | p.20 |
| • „Pod Zaglami” - Exhibition                                  | ALEMKA        | p.22 |
| • Appendix To Register Of Gdańsk's Medals                     | M.Frąckowiak  | p.24 |
| • News From Gdańsk Section Of PTN                             | ALEMKA        | p.28 |

## Summary :

In the first article A.Musiałowski from Toruń writes when coins (called „fenigi”) with two crosses were minted. He expresses his point-of-view that above mentioned coins were minted early in the 16 th century.

Al.M.Kuzmin describes in the following article the interesting school badge from Gdańsk made probably in 1935. The picture of this badge is also presented in this article.

E.Kopicki makes some brief comments on the first auction which took place on 13 th of November 1999 in Auction House in Poznań.

About collecting coins and profits which they can generate we know from the article of W.Niemirycz.

S.Bulkiewicz writes about the interesting marine badge dated 1987.

Al.M.Kuzmin gives in his article short review on numismatic auctions which took place in Autumn 1999. He describes the most interesting and unique objects and the most important events which occurred during those auctions.

From the following article of Al.M.Kuzmin we can learn that recently the Numismatic Magazine from Częstochowa has celebrated its 10 th Jubilee.

Two months (19.09.-15.11.1999) was opened the exhibition of marine medals on the ship-museum „Dar Pomorza” in Gdynia. How it was organised and what objects were exhibited we can know also from the article of ALEMKA.

The last part of Gdańsk Register of Medals and some fresh news from Gdańsk section of PTN close this issue of GZN.

Translated by KARO

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku



# Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 42

W numerze m.in. :

- O chronologii brakteatów gdańskich
- Aukcje i lokaty numizmatyczne

## GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje  
Aleksander M. Kuźmin



Zdjęcia  
Alfons Klejna, Paweł Bohdanowicz



Wydawca :  
Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy :  
80-958 Gdańsk ul. Mariacka 25/26  
tel. (0 58) 301 50 32

Adres redakcji :  
81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38  
tel (0 58) 621 43 67

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku



# Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne



## NR 42

GDYNIA marzec 2000

W NUMERZE :

1. JESZCZE O CHRONOLOGII BRAKTEATÓW GDAŃSKICH	A. Musiałowski	s. 3
2. ODZNAKA MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU	Al. M. Kuźmin	s. 7
3. UWAGI O AUKCJI NR 1 POZNAŃSKIEGO DOMU AUKCYJNEGO	E. Kopicki	s. 9
4. NUMIZMATY DOBRĄ LOKATĄ	W. Niemirycz	s. 12
5. ODZNAKA ORP "BLYSKAWICA"	St. Bulkiewicz	s. 15
6. FESTIWAL AUKCJI NUMIZMATYCZNYCH	Al. M. Kuźmin	s. 17
7. JUBILEUSZ CZĘSTOCHOWSKIEGO MAGAZYNU NUMIZMATYCZNEGO	Al. M. Kuźmin	s. 20
8. POD ŻAGLAMI	ALEMKA	s. 22
9. UZUPEŁNIENIE GDAŃSKIEGO REJESTRU MEDALI (7)	M. Frąckowiak	s. 24
10. Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN	ALEMKA	s. 28

## JESZCZE O CHRONOLOGII BRAKTEATÓW GDAŃSKICH

Niepublikowane dotąd brakteaty z wyobrażeniem dwóch krzyży maltańskich, jeden nad drugim, jakie wystąpiły w skarbie odkrytym na terenie obecnej dzielnicy Torunia - Rubinkowo - sugeruje swym wyobrażeniem jako miejsce wybicia mennicę gdańską, doczekały się już wstępnej chronologii. Po ogólnej notatce, w której opisano je jako bite w okresie rządów Kazimierza Jagiellończyka<sup>1</sup>, M. Męcłewska i J. Dutkowski w przygotowanej do druku pracy M. Gumowskiego o mennicy gdańskiej przyjęli ich chronologię na lata przed 1457 r., co odpowiadać miało herbowi miasta przed jego udostojnieniem dokonany przez króla w maju 1457 roku.<sup>2</sup>

Sugestię tę J. Dutkowski podtrzymał w recenzji<sup>3</sup> pracy S. Kubiak<sup>4</sup> o mennictwie miast pruskich w drugiej połowie XV wieku. Taż autorka, nie znając wspomnianych monet (ich odkrycie nastąpiło po publikacji pracy), w odpowiedzi opowiedziała się za ich produkcją po 1457r.<sup>5</sup>

Piszący te słowa, w wygłoszonym w listopadzie 1992 roku na sympozjum w Toruniu referacie nie określając początkowo okresu wybijania, zasugerował ich emisję także za następców Kazimierza Jagiellończyka.

<sup>1</sup> A. Musiałowski, *Wiadomości Numizmatyczne*, R. XXXII, 1988, s. 105

<sup>2</sup> M. Gumowski, *Mennica gdańska*, Gdańsk 1990, s. 51, 211; red. A. Domaradzki, do druku przygotowali: M. Męcłewska i J. Dutkowski.

<sup>3</sup> J. Dutkowski, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Numizmatyczna i konserwatorska* Nr 9; 1989, s. 237 - 238 (dalej NK), tutaj z kolei przesuwa ich wybijanie na początek wojny trzynastoletniej.

<sup>4</sup> S. Kubiak, *Monety i stosunki monetarne w Prusach Królewskich w drugiej połowie XV wieku*, Wrocław 1986.

<sup>5</sup> S. Kubiak, NK Nr 9; 1989, s. 239 - 240.

Z trzema możliwościami ich chronologii, analizując każdą z nich, wystąpił przed laty na łamach Biuletynu Numizmatycznego Andrzej Schmidt<sup>6</sup> - 1: 1425 - 1441, 2: 6 III 1454 - 26 V 1457, 3: 15 V - 25 V 1457 r., w konkluzji opowiadając się za trzecią możliwością. Ponieważ w tekście tym zawartych jest wiele nieścisłości i dowolnych (ułożonych pod z góry zaplanowane wnioski) tez, spróbujmy je dla przejrzystości skorygować i uporządkować.

Już na samym wstępie zaznaczyć trzeba iż myli się autor twierdząc jakoby w źródłach pisanych było brak jakiejkolwiek wzmianki o istnieniu tych fenigów (s.3). 24 II 1454 r. Wysłannicy Związku Pruskiego pismem z Krakowa zalecają Radzie Gdańska wybijanie drobnej monety z herbem miasta (*auch laszet ein etlichen tauszent klein geld szchlagen, mit zweyen kreutzen*)<sup>7</sup>.

#### Odnośnie pierwszej możliwości - lat 1425 - 1441:

wychodząc z założenia, że dwa krzyże, jeden nad drugim są proveniencji krzyżackiej<sup>8</sup> autor hipotetycznie przyjmuje, że mogą to być monety zakonne, bite przez Gdańsk w okresie dzierżawy mennicy, a umieszczenie takiego wyobrażenia miało akcentować udział miasta w tym przedsięwzięciu. Precedensem miała być korona na fenigach bitych w Królewcu, „brama” natomiast wyeksponowana była z podobną motywacją co gdańskie krzyże na monetach toruńskich. Koncepcja ta, przyporządkowująca określone symbole odpowiadającym im mennicom zakwestionowana została już prawie 20 lat temu przez S. Suchodolskiego<sup>9</sup> i podtrzymana następnie przez

<sup>6</sup> A. Schmidt, O chronologii guziczkowych brakteatów gdańskich (w: ) Biuletyn Numizmatyczny 1994, nr 4, s. 3 - 6

<sup>7</sup> cyt. za M. Biskup, Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny trzynastoletniej 1454 - 1466, Roczniki TNT: R. 56, 1952, Dodatek III, s. 221.

<sup>8</sup> Popr. też ostatnio B. Śliwiński, Najdawniejsze pieczęcie i herb miasta Gdańska - nowe propozycje i interpretacje [w:] Gdańsk średniowieczny w świetle najnowszych badań archeologicznych i historycznych, Gdańsk 1998, s. 209 - 218, gdzie wniosek iż herb Głównego Miasta pojawił się najpewniej jeśli nie równoległe z lokalizacją ok. 1343 r. to wkrótce po niej; przegląd pieczęci por. F. A. Vossberg, Munzen und Siegel der preussischen State Danzig, Elbing, Thorn, so wie der Herzoge Pomerellen im Mittelalter, Berlin 1841, Taf. II, G, H; B. Engel, Die mittelalterlichen Siegel des Thomen Rathsarhivs, Thorn 1894, nr 84, 85, 86, 114.

<sup>9</sup> S. Suchodolski, Obieg monet krzyżackich w okresie brakteatowym, WN, R. XXV, 1981, s. 171.

M. Dygo<sup>10</sup>, co autor prawdopodobnie świadomie pominął. Skorygować też należy lata dzierżawy. Trwała ona 6 lat krócej niż podano to w artykule. Miasta nie wyraziły zgody na podniesienie zysku menniczego dla Zakonu do 2/3 i 24 IV 1436 r. mennica gdańska została przekazana mincmistrzowi Klausowi von Geildorf, mincmistrzowi Zakonu (nota bene od XII 1436 mincmistrz toruński), toruńska natomiast 22 III wróciła do Zakonu<sup>11</sup>.

Pozostają jeszcze inne wątpliwości. Dlaczego nie zamieszczono gdańskiego herbu na szelągach? Dlaczego przy nadmiarze produkcji fenigów (na zjeździe elbląskim w 1433 r. miasta postanowiły nawet zawiesić ich produkcję<sup>12</sup>) w skarbach nie spotykamy monet z wyobrażeniem dwóch krzyży? To też A. Schmidt uznał za słabość pierwszej koncepcji. Ponadto już od 1428 r. odzywają się głosy wątpiące w sens egzystowania dwóch mennic<sup>13</sup>. Wątpliwe, aby w tej sytuacji Rada Gdańska zdecydowała się na używanie własnego, mimo, że proveniencji krzyżackiej, herbu.

Ponadto, warto zaznaczyć iż w latach tych - do 1430 r. - burmistrzem gdańskim był Gerd von Beke (zmarł w grudniu 1430 r.), jednym z rajców natomiast do 1435 r. a następnie burmistrzem Lucas Mekelfeld<sup>14</sup> Obaj od samego początku swej działalności na arenie politycznej popierani byli przez Zakon i przez niego wynagradzani (z Zakonem powiązani byli też inni członkowie ich rodzin, np. brat Gerda, Herman był komisantem we Flandrii). W trakcie buntu w 1416 r. przeciw wzrostowi ucisku podatkowego i nadużyciom monetarnym Krzyżaków (w co obaj byli zamieszani) gdańszczanie wzięli na nich odwet. Prócz zdemolowania ratusza i mennicy podobny los spotkał dom Gerda. Wraz z upadkiem rewolty obaj wracają na swe urzędy otrzymując od wielkiego mistrza kolejne nadania. Wątpliwe, by tak ważne osobistości w mieście i gremiach kierowniczych, które doznały

<sup>10</sup> M. Dygo, Mennictwo krzyżackie XIV - pierwszej ćwierci XVI w. [w:] Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Numizmatyczna i Konserwatorska nr 5 : 1985, s. 93.

<sup>11</sup> Akten der Standetage Preussen unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, Bd. I - IV, hrsg. von M. Toeppen, Leipzig 1878 - 1884, Bd. II, 15, 16 (dalej ASP).

<sup>12</sup> ASP I, 440.

<sup>13</sup> ASP I, 384.

<sup>14</sup> ASP I, passim oraz J. Zdrénka, Beke [w:] Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, t. I, 19...s. 83 - 84.

ze strony Zakonu wiele dowodów zaufania poparły projekt wybijania monet z herbem miasta.

Podobnie rzecz miała się z Toruniem. Tutejszy mincmistrz, Herman Palsat, był członkiem rodziny, której kariera polityczna potoczyła się, gdy Ludeko Palsat - może ojciec Hermana - wstąpił na służbę wielkiego szafarza malborskiego<sup>15</sup>. Widzimy zatem, że w obu przypadkach mimo iż mennice były dzierżawione przez miasto, zakon posiadał nad nimi dostatecznie silną kontrolę by opuszczały ją monety noszące inne wyobrażenie, niż krzyżackie.

#### **Druga możliwość, lata 1454 - 1457:**

tutaj autor dopuszcza ewentualność wybijania fenigów już po poddaniu się Prus Polsce mimo uruchomienia mennicy stanowej w Toruniu. Pomijając wspomniany już wyżej list z 24 III 1454 r. dodać należy, że i w miesiącach późniejszych przedstawiciele Gdańska domagali się uruchomienia mennicy miejskiej<sup>16</sup>. Stąd wniosek, że mimo zachęty ze strony delegatów pruskich na rokowania z królem, w okresie tym nie podjęto produkcji monet, a i późniejsze naciski na króla nie przyniosły rezultatu.

#### **Trzecia możliwość, maj 1457 r. :**

15-tego tegoż miesiąca miasto otrzymuje od Kazimierza Jagiellończyka przywilej wybijania złotej i srebrnej monety. Tu według autora niezwłocznie przystępuje do wybijania fenigów, dla których wykonanie stempli zajęłoby niewiele czasu, chcąc jak najszybciej zdyskontować ten sukces. Wydarzenie to jednak zostało „zakłócone” przez jeszcze dla miasta donioślejsze. W dziesięć dni później 25 maja, król nadaje kolejny przywilej, mocą którego dotychczasowy herb zostaje udostojniony przez dodanie korony (i co na monetach niewidoczne, położony na czerwonym tle). W tych okolicznościach miasto miało natychmiast zaprzestać wybijania fenigów.

Jest to interpretacja uproszczona. Co prawda w poprzednim przypadku też wchodziłby w rachubę krótko okres czasu. Przyjrzyjmy się ich stanowi zachowania. Jest on zdecydowanie lepszy od datującego skarb brakteata Erfurtu z 1498 r. (a także od szwedzkiego z

<sup>15</sup> J. Tandecki, Obywatele miast pruskich w zakonie krzyżackim, s. 46 - 47 [w:] Zakon krzyżacki a spólceństwo państwa w Prusach, red. Z. H. Nowak, Toruń 1995, s. 35 - 50.

<sup>16</sup> ASP IV, nr 275, maj 1454 r.

ok. 1470 r.). To każe wątpić, by wybite 40 lat wcześniej monety były lepiej zachowane, chyba że - co wydaje się mało prawdopodobne - przez cały ten czas spokojnie przeleżały w czyimś domowym skarbczyku i ponownie trafiły do obiegu na przełomie wieków.

Po drugie, nie aż tak konsekwentnie miasto uwidaczniało swój nowy herb. Wykonana w latach 1481 - 1487 przez Hansa Brandta rzeźba św. Jerzego<sup>17</sup> osadzona została w szafie, z której do dziś zachował się baldachim zwieńczony herbem Gdańska bez korony.

Po trzecie, obserwując udział monet gdańskich, toruńskich i elbląskich w skarbach z lat 1454 - 1526, zauważamy, że bezwzględnie dominują w nich te pierwsze. Przy fenigach układ natomiast jest odwrotny. Na pierwszym miejscu są elbląskie, dalej toruńskie, a Gdańsk ograniczył się do niewielkiej emisji, której ślad widzimy w skarbie rubinkowskim. Możliwe, że doszło do bliżej nam nieznanego porozumienia pomiędzy miastami, na mocy którego Gdańsk emitował głównie szelągi, Elbląg fenigi, Toruń natomiast równoważył całość wolumenu.

**Wobec powyższych uwag przypuszczać należy, że fenigi z dwoma krzyżami, jeden nad drugim wybito w niedużym nakładzie z początkiem XVI wieku.**

**Adam Musiałowski  
TORUŃ**

### **ODZNAKA MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU**

Niedawno pozyskałem (czyt. otrzymałem w prezencie od Pana P.H. - L.K., za co niniejszym składam serdeczne podziękowania) do swojego zbioru znaczków, odznak i odznaczeń związanych z Gdańskiem odznakę Macierzy Szkolnej w Gdańsku. A oto jej opis:

Na tle opromienionej panoramy Gdańska, kobiety czytające książkę, na okładkach której widoczne są litery M. S (Macierz

<sup>17</sup> B. Tuchołka, Z zagadnień twórczości rzeźbiarskiej Hansa Brandta, s. 156 [w:] Rocznik Gdański, t. XXIV: 1965, s. 155 - 166.

Szkolna) poniżej herby Rzeczypospolitej Polski i Gdańska. W otoku napis, górą:

### MACIERZ SZKOLNA



dołem

### W GDAŃSKU E.V.

Literki E. V. są skrótem często występującym w nazwach w języku niemieckim instytucji typu stowarzyszeniowego, który oznacza e.[in]getragener] V. [erein], czyli stowarzyszenie zarejestrowane (za pomoc w rozwikłaniu tego skrótu składam serdeczne podziękowania Panu Jackowi Tylickiemu).

Odnaka wykonana jest w kształcie okrągłej miseczki, tłoczona metodą brakteatową to znaczy rewers jest negatywem awersu. Miedź srebrzona; średnica - 25,5 mm. Na odwrociu przylutowana szpilka.

Zebrań organizacyjnych Gdańskiej Macierzy Szkolnej (do roku 1938 organizacja ta występowała pod nazwą Macierz Szkolna w Gdańsku, w jęz. niemieckim Polnische Schulverein in Danzig e. V.) odbyło się 26 listopada 1921 roku w gmachu Volkstagu gdańskiego.

Głównym zadaniem Gdańskiej Macierzy Szkolnej w początkowym okresie jej działalności było doprowadzenie do pozytywnego rezultatu starań Wydziału Szkolnego Gminy Polskiej o powołanie prywatnego gimnazjum w Gdańsku. Senat gdański udzielił w dniu 12.12.1921 r. oficjalnego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie gimnazjum, a od 6 maja 1922 roku ustalono typ szkoły i oficjalną nazwę: Gimnazjum Polskie w Gdańsku (od r.

1934/35 Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku a od 1935/36 Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku). W dniu 9 maja 1922 roku rozpoczęto naukę, a uroczyste otwarcie Gimnazjum odbyło się 13 i 14 maja.

Pod koniec 1937 roku stan liczbowy zakładów naukowo - wychowawczych pod opieką Gdańskiej Macierzy Szkolnej przedstawiał się następująco :

1. Gimnazjum im. J. Piłsudskiego w Gdańsku
2. Szkoła Handlowa i Wyższa Szkoła Handlowa w Gdańsku
3. Szkoła średnia
4. Szkoła Powszechna im. J. Piłsudskiego w Gdańsku
5. Filia w Sopocie
6. Szkoła Powszechna w Nowym Porcie
7. Konserwatorium Muzyczne w Gdańsku
8. Szkoła Powszechna w Trąbkach Wielkich
9. -,- w Szymankowie
10. -,- w Elganowie
11. -,- w Piekle
12. Zawodowa Szkoła Doksztalająca
13. Ochronki (19)
14. Bursa dla młodzieży polskich szkół średnich

Wszystkie powyższe informacje zaczerpnąłem z książki „LUDNOŚĆ POLSKA W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU 1920 - 1939” ; Henryk Stępnik; Gdańsk 1991. Za pomoc we wskazaniu i udostępnieniu mi źródeł składam serdeczne podziękowania Panu Markowi Dąbkowskiemu.

Według ofiarodawcy odznaka ta została wykonana ok. 1935 roku. Może ktoś z PT Czytelników posiada dokładniejsze informacje o tej odznace. Interesuje mnie kiedy powstała - data roczna; kto był jej projektantem; producentem - w jakim zakładzie ją wykonano itp.

Ewentualne informacje proszę przysyłać na adres Redakcji.

Aleksander M. Kuźmin

### UWAGI O AUKCJI NR 1 POZNAŃSKIEGO DOMU AUKCYJNEGO

M. Melcer, S. Stube, *Katalog Poznańskiego Domu Aukcyjnego. Aukcja nr 1. Poznań 13.11.1999 r.*, wyd. Z. Bartkowiak.

Na rynku numizmatycznym, obok znanych ogólnopolskich aukcji numizmatycznych w Warszawie i Gdańsku, pojawił się nowy organizator – Poznański Dom Aukcyjny.

Pierwsza poznańska aukcja odbyła się w Centrum Kultury na Zamku w dniu 13.11.1999 r. Wystawiono na niej 876 pozycji, w dobrym stanie zachowania, w tym kilkanaście rzadkich monet polskich, wśród których warto wymienić:

- poz. 125: szóstak litewski Zygmunta II Augusta z 1562 roku, wyceniony na 12000 zł i sprzedany za 18100 zł;
- poz. 528: 25 guldenów gdańskich z 1923 roku, wycenione na 12000 i sprzedane za 13500 zł;
- poz. 537: unikatowa odbitka stempla awersu 5 guldenów 1935 w ołowiu, wyceniona na 1500 zł i sprzedana za 1220 zł (to nie jest błąd, por. dalej);
- poz. 568: 5 zł, 1925 rok, "Konstytucja", stempel głęboki, wycenione na 12000 zł i sprzedane za 14000 zł;
- poz. 617: dukat pomorski Bogusława XIV z 1631 roku, sprzedany po cenie wywoławczej – 10000 zł;
- poz. 668: 3 dukaty legnicko-brzesko-wołowskie z 1659 roku, dotychczas nie notowane w literaturze, wycenione na 5000 zł i sprzedane za 5050 zł.

Wydany katalog, w porównaniu z innymi tego typu pozycjami, wydawanymi od wielu lat, jest – jak dotychczas – najlepiej opracowanym polskim katalogiem aukcyjnym. Do takiej opinii skłania:

- bardzo dobra jakość zdjęć,
- reprodukcje prawie wszystkich wystawionych monet,
- możliwość licytacji nie tylko "w górę", ale także "w dół",
- opis prawie wszystkich monet w oparciu o najnowszą i powszechnie dostępną literaturę, co umożliwia użytkownikowi katalogu szybką konfrontację danej monety z posiadanym katalogiem.

Temu ostatniemu punktowi warto poświęcić trochę więcej miejsca. Określanie poszczególnych pozycji, które są opisane w ogólnie dostępnych katalogach, według trudno dostępnej literatury, jak to czynią czasami np. autorzy katalogów WCN, mija się z celem. Kto bowiem posiada takie pozycje, jak np.: I. Duplessy, *Les monnaies Françaises royales*, Paris 1988 lub E. Neumann, *Die Münzprägungen des Deutschen Ordens und der Baltischen Geistlichkeit*, Köln 1995, skoro brak ich nawet w największej bibliotece numizmatycznej PTN.

Trudno dostępne są także prace Friedensburga, Dannenberga, Vossberga, Stronczyńskiego i chociaż wiele wiadomości w nich zawartych jest nadal aktualnych, to korzystać z tych prac może tylko numizmatyk, znający najnowsze ustalenia. Odsyłając do tych prac mniej doświadczonego czytelnika, można czasami wprowadzić w jego głowie niepotrzebny zamęt.

Posługując się najnowszymi opracowaniami, autorzy omawianego katalogu, nie powinni przyjmować starych i nieaktualnych ustaleń. Dotyczy to pozycji 445 – odbitka dukata 1779 rok. K. Plage, przy poz. 476 pisze alternatywnie: *przypuszczalna próba dukata*. Za nim, bezkrytycznie, przyjęli to: Cz. Kamiński i E. Kopicki w katalogu *Monety polskie 1764-1864*, poz. 459-460. Ustalenie to powtórzył autor III tomu *Katalogu podstawowych typów...*, poz. 441.

Numizmatyka jest nauką rozwijającą się dynamicznie, stąd też w istniejących opracowaniach, nie ma informacji raz na zawsze ustalonych. Przeciwnie, wiele ustaleń jest ciągle weryfikowanych i aktualizowanych. Dlatego też dane zawarte w *Ilustrowanym skorowidzu...*, w porównaniu z poprzednimi pracami, zostały zaktualizowane.

O wspomnianym numizmacie E. Hutten-Czapski, poz. 3218, pisze, iż jest to żeton. Podobnie M. Gumowski nie umieszcza go w swoim zestawieniu monet. Nie został on także opisany w *Ilustrowanym skorowidzu...*, bowiem jest to żeton, nie noszący żadnych cech dukata.

Podobnie wygląda sprawa z poz. 64 (na ilustracjach przedstawiony jest awers z rewersem). Denar ten został przypisany Mieszkowi Płatonogiemu. Według najnowszych ustaleń prof. S. Suchodolskiego, monety te wybijane były przez synów Władysława II – Bolesława Wysokiego i Mieszka Płatonogiego. Napis BOLI sugeruje, że należy tę monetę przypisać Bolesławowi Wysokiemu. Monety łączone z Mieszkiem Płatonogim mają napis MISC.

Następny wiersz: Henryk Wysoki – oczywiście powinno być: Bolesław Wysoki. Data 1201 jest datą śmierci tego księcia i początkiem panowania Henryka Brodatego – powinna więc być zmieniona.

Na zakończenie kilka uwag szczegółowych:

- poz. 93: odmiana 1508 jest notowana – Kop. 5767;

- poz. 205: dwudenaar 1579 należy do lennych monet kurlandzkich Gotarda Kettlera a nie Stefana Batorego; nie należało powoływać się na nicaktualne dane – Kurp. 251 (vide *BN* 3/97, s. 42-45);
- poz. 271: powinno być: trojak 1595 a nie 1695;
- poz. 620 i 621: grosze 1618 i 1620 roku bite były w mennicy darłowskiej (Rügenwalde) a nie w szczecińskiej;
- przy niektórych pozycjach podano omyłkowe odniesienia do literatury (Kop.), np. poz. 152, 164, 275, 327, 374, 450, 608 i 682.

**Edmund Kopicki (Warszawa)**

### NUMIZMATY - DOBRĄ LOKATĄ

Kolekcjonowanie monet - zawsze stanowiło hobby głównie ludzi zamożnych. Zbierali je królowie, arystokracja, bogaci lekarze i przemysłowcy. Wypada przypomnieć takich zbieraczy monet jak królowie polscy Zygmunt III Waza i Stanisław August Poniatowski, książęta Radziwiłłowie, Emeryk hr. Hutten - Czapski, Andrzej hr. Potocki, dr Władysław Semerau - Siemianowski i wielu innych. Gromadząc kolekcje, przyświecała im idea stworzenia wspaniałych zbiorów, w tym wielu rzadkości i unikatów, których nikt nie posiadał. Czapski gromadząc wielki zbiór w czasie gdy Polska, podzielona na trzy zabory, nie istniała jako państwo niepodległe, będąc człowiekiem bardzo zamożnym i gorącym patriotą, tworzył kolekcję z myślą przekazania przyszłej Polsce "pamiątek z rozbicia Ojczyzny uratowanych".

Wielkie kolekcje rzadkich numizmatów, gromadzonych nakładem znacznych sum, stały się depozytami o wielkiej wartości historycznej i materialnej, znacznie wyższej od sum, wydatkowanych na ich tworzenie. Były to jednak kolekcje unikalne, zawierające wiele rzadkich numizmatów, w odróżnieniu od większości bardzo licznych zbiorów, które jak grzyby po deszczu, powstawały u nas w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Powstało wtedy dziesiątki tysięcy małych kolekcji, zawierających najczęściej tylko współczesne monety, emitowane w bardzo licznych tematach, w wielotysięcznych nakładach, dla wyczekujących na nie rzesz kolekcjonerów. Po spadku zainteresowań monetami wśród młodzieży, duża ilość tych monet pojawiła się na rynku. Sprawilo to, że ceny pamiątkowych monet PRL, w tym srebrnych lustrzanek, często są niższe od kosztu tych monet, kupowanych w czasie gromadzenia zbiorów. Spadło też zainteresowanie najpospolitszymi monetami międzywojennymi. Biorąc pod uwagę inflację, występującą z różnym natężeniem w ostatnim ćwierćwieczu, pojawia się dodatkowy argument, wskazujący, że lokowanie w monety obiegowe i pamiątkowe, emitowane w bardzo licznych emisjach i w wielkich nakładach przez NBP, okazało się dla

kolekcjonerów przedsięwzięciem ekonomicznie chybionym. Ogromna większość bardzo pospolitych monet, pochodzących z licznych, sprzedawanych zbiorów, nasyciła rynek, sprawiając, że są one trudne do sprzedania, a ceny często są niższe niż w chwili ich zakupu przed dwudziestu laty.

Zupełnie inaczej wygląda porównanie wartości monet dawnej Polski królewskiej, a zwłaszcza monet piastowskich i różnych monet z Polską związanych, którymi interesuje się dziś większość naszych zbieraczy numizmatów. Szczególnie poszukiwane są monety rzadkie, w pięknych stanach zachowania. Ograniczona ilość takich numizmatów na rynku, przy aktualnej modzie na zbieranie numizmatów dawnej Polski, sprawia, że po każdą taką monetę, pojawiającą się w handlu, wyciąga się wiele rąk, chętnych na jej kupno kolekcjonerów. Dlatego sprzedawcy podwyższają ceny, a na wielkich aukcjach Warszawskiego Centrum Numizmatycznego, Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego czy też Gdańskiego Gabinetu Numizmatycznego - Domu Aukcyjnego Adama Suchanka, mogą je zakupić ci, którzy zaakceptują najwyższą, wylicytowaną cenę.

Pragnę zwrócić uwagę czytelników, że obserwując spadek zainteresowania w ostatnich miesiącach zakupem akcji, przy niskich stopach procentowych wkładów pieniężnych w PKO BP i spadającej wartości złotego wobec dolara USA i marki niemieckiej, dobre numizmaty, rzadkie i pięknie zachowane, zdają się być trwałą i pewną lokatą. Ceny starych numizmatów polskich, zwłaszcza tych najlepszych, zyskują na wartości. Ceny tych walorów nie podlegają koniunkturalnym obniżką, dzięki czemu można je uznać za lokatę bezpieczną, zwłaszcza dla ludzi nie preferujących dużego ryzyka i błyskotliwych operacji giełdowych, dzięki którym wielu graczy dorobiło się przed kilku laty wielkich fortun, a jeszcze liczniejsi utopili posiadane zasoby gotówki, a nawet popadli w długi.

Co więc należy kupować? Obok monet dawnej Polski, najrzadszych i pięknie zachowanych, warto też zwrócić uwagę na stare monety średniej rzadkości, a nawet pospolite, ale w doskonałych stanach zachowania. Trudno też gardzić starymi monetami niezbyt rzadkimi w dobrych stanach zachowania, oferowanymi w cenach niezbyt wysokich. Zwiększyło się też od kilku lat zainteresowanie polskimi monetami próbnymi, zarówno z okresu międzywojennego jak i próbami o niskich nakładach z czasów PRL i III Rzeczypospolitej. Na Aukcji nr 18 WCN odbytej 19 czerwca 1999 roku mosiężna 2-złotówka próbna z 1958 roku wybita w ilości 100 sztuk, w I stanie zachowania (stan menniczy) wystawiona za 500,- zł, została sprzedana za 820,- zł. Okupacyjna, próbna 1-groszówka z cynku z 1939 roku, w I stanie zachowania (wybito 200 sztuk), wystawiona za 1.000,- zł, uzyskała cenę sprzedaży 1250,- zł. Brązowa moneta próbna - 100 (marek) bez nazwy nominału z 1922 roku z Piłsudskim w I stanie zachowania (wybita w ilości 100 sztuk), z ceną katalogową 3.500,- zł, została ostatecznie sprzedana za 3.200,-



zł. Powyższe przykłady wskazują, że wobec już bardzo wysokich cen próbnych monet międzywojennych, można spodziewać się wzrostu cen niskonakładowych monet próbnych powojennych, w tym mosiężnych monet próbnych PRL, wybitych w ilości po 100 sztuk poszczególnych nominałów.

O tym, że na najrzadszych monetach w dobrych stanach zachowania nie traci się, może świadczyć przykład litewskiego dukata Stefana Batorego z 1586 roku. Ten bardzo rzadki numizmat, w III stanie zachowania, wystawiony na Aukcji nr 1 WCN w 1991 roku za 50 mln. Zł, został wówczas sprzedany za 70 mln. Ówczesnych złotych (tj 7.000,- zł po denominacji). Ten sam dukat, pojawił się na Aukcji nr 15 WCN w 1998 roku z ceną katalogową 20.000,- zł, a po licytacji został sprzedany za 41.500,- zł, czyli 6-krotnie drożej niż przed 7 laty. Relacja cenowa była korzystna nawet z uwzględnieniem inflacji. Znacznie gorsze relacje wystąpiły przy porównaniu cen, sprzedawanych na tych samych aukcjach monet dość pospolitych. Talar Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1766 roku w 1991 roku sprzedano (z uwzględnieniem denominacji) za 540,- zł, a podobny talar po 7 latach uzyskał cenę 1.120,- zł (dwukrotnie więcej niż w 1991 roku, a jednak mniej niż inflacja, jaka wystąpiła w tym okresie). Podobne przykłady można mnożyć, z tym że więcej było przykładów bardziej korzystnych od przypadku talara z 1766 roku. Gorsze relacje dotyczyły w szczególności sprzedawanych w porównywanym okresie pospolitych monet złotych, co wiązało się jednak ze spadkiem ceny złota. Kolekcjonowanie numizmatów, oprócz zamiłowania do monet i znacznych zasobów gotówkowych, wymaga wiedzy numizmatycznej, "nosa kolekcjonerskiego" i jak we wszystkim, odrobiny szczęścia.

Jak wynika z obserwacji zbieraczy, na rynku pojawia się dużo dobrze podrobionych monet fałszywych. Są to fałszerstwa rzadkich monet starej Polski, brązowych i srebrnych monet Wolnego Miasta Gdańska, a nawet miedzianych monet XVIII i XIX - wiecznych Rosji. Widuje się nawet podrobione przez fałszerzy dość pospolite monety, jak orty (18 gr) gdańskie Zygmunta III Wazy. Podaż fałszerstw jest wyjątkowo duża na giełdach staroci, gdzie oferują je "handlowcy" zza wschodniej granicy, jak i nasi sprzedawcy. Na fałszerstwa te dają się nabrać niektórzy kolekcjonerzy, zaopatrujący się w monety poprzez okazjne zakupy na giełdach staroci, gdzie prawdziwych okazji jest coraz mniej. Bardziej bezpieczne pod tym względem, ale droższe, są zakupy na aukcjach Warszawskiego Centrum Numizmatycznego lub Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, gdzie monety przyjmowane do sprzedaży są badane przez profesjonalnych znawców numizmatów, lub wytrawnych kolekcjonerów.

Wypada wspomnieć o złotych monetach powojennych w Polsce. W 1976 roku NBP emituje złote monety pamiątkowe w ograniczonych nakładach (101 - 7.000 sztuk). Monety te, z nielicznymi wyjątkami były do kupienia w Polsce, po ustalonych przez bank cenach, wyższych od ich nominału. Ceny niektórych

monet, kupionych przed laty, znacznie wzrosły, co wiązało się z zainteresowaniem kupujących poszczególnymi tematami oraz wielkością emisji danej monety. Moneta 2.000,- zł z 1979 roku z Kopernikiem o wadze 8 g Au próby 900, wybita w ilości 5.000 sztuk, kosztująca 350,- zł (z uwzględnieniem denominacji), została sprzedana na aukcji WCN w 1999 roku za 800,- zł. Moneta 200,- zł z 1995 roku z Chopinem, o wadze 15,5 g Au próby 900 wybita w nakładzie 500 sztuk, częściowo rozkupiona przez uczestników XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego i. F. Chopina, sprzedawana wtedy w NBP po 780,- zł, na aukcji w 1998 roku uzyskała cenę sprzedażną 2.600,- zł, a obecnie na giełdzie staroci bywa w cenie powyżej 3.000,- zł. Inne złote monety polskie, w większości podrożały w znacznie mniejszym stopniu, a ceny niektórych pozostały na niezmiennym poziomie. Np. 100 - złotówka z 1997 roku ze Stefanem Batorym, o wadze 8 g Au próby 900, wybita w ilości 2.000 sztuk, sprzedawana wtedy po 560,- zł do niedawna była jeszcze do kupienia w NBP w tej samej cenie. Można się spodziewać, że za kilka lat cena tej monety wzrośnie znacząco. NBP od 1995 roku sprzedaje wykonane z czystego złota monety "bulionowe" z wizerunkiem orła bielika, sprzedawane jako lokata w specjalnych opakowaniach z atestem, wg. "bieżącej ceny złota monetarnego". "Monety" takie emisji z 1995 roku kosztowały odpowiednio: 50,- zł (3,1 g) - 128,- zł; 100,- zł (7,78 g) - 284,- zł; 200,- zł (15,5 g) - 535,- zł; a 500,- zł (31,1 g) - 1014,- zł. Obecnie poszczególne nominały NBP sprzedaje: 50,- zł - za 185,-zł; 100,- zł za 390,- zł; 200,- zł za 740,- zł a 500,- zł za 1420,- zł. "Buliony" te nie są numizmatami i nie cieszą się specjalnym zainteresowaniem kolekcjonerów. W 1998 roku 500 - złotówka "bulionowa" z 1996 roku została sprzedana na aukcji WCN za 1.250,- zł. Zapamiętajmy, że pewną lokatą są numizmaty rzadkie i dobrze zachowane, których na rynku nie przybywa. Ciągłe przybywa natomiast ludzi bogatych, którzy zdecydują się na lokowanie części posiadanych zasobów finansowych w najrzadsze i pięknie zachowane monety polskie i z Polską związane.

**Wojciech Niemirycz**  
Warszawa

### ODZNAKA ORP "BŁYSKAWICA"

Jako były marynarz - mat zawodowy o specjalności elektryka, zaokrętowany w latach 1948/49 na słynnym okręcie ORP "Błyskawica", zbieram różne o nim pamiątki, które przypominają mi tamte czasy z okresu mej młodości.

Kilka lat temu udało mi się kupić na Giełdzie Staroci odznakę tego okrętu (por. foto.) dotąd mi nie znaną. Jak się potem

dowiedziałem powstała w roku 1987, dzięki prywatnej inicjatywie kilku zapaleńców. A oto jej opis:

Na srebrnej kotwicy złota miniatura Orderu Virtuti Militari, którym okręt został uhonorowany w roku 1987, na jubileusz swego 50-lecia. W górze na emaliowanej na niebiesko podwójnej poprzeczce napisy:



poziomy - ORP oraz w półkolu BŁYSKAWICA, z czarnymi paskami na końcach - jak w baretce orderowej. Odznaka ta od uszka kotwicy do jej łap opleciona jest srebrną linką.

Wymiar odznaki 49 X 34 mm. Wykonawca - Zygmunt Olszewski - grawer Warszawa, Stare Miasto, ul Piwna 15 (adres z nakrętki). Projektował Marek Miszewski. Obecnie niszczyciel ORP "Błyskawica" jest okrętem - muzeum i przycumowany jest do nadbrzeża w Gdyni.

Jak dowiedziałem się z książki - "Mundur i odznaki Wojska Polskiego - Czas przemian" ; wyd. Bellona , Warszawa 1997 , autorstwa Zdzisława Sawickiego, Jerzego Waszkiewicza i Adama Wielechowskiego, podobnych odznak wydano prywatnie więcej. Są to:

- 1 dywizjon okrętów rakietowych - Gdynia (1992)
- 2 dywizjon okrętów rakietowych - Gdynia (1993)
- 11 dywizjon ścigaczy - Hel (1994)
- 13 Dywizjon Trałowców - Hel (1995)

- Dywizjon Okrętów Podwodnych - Gdynia (1996)
- Okręty Badawcze
- ORP "Warszawa" - niszczyciel (1994)
- ORP "Grunwald" - okręt dowodzenia (1994)
- ORP "Kaszub" - fregata (1993)
- Okręt podwodny - ORP "Dzik" (1990)
- Okręt podwodny - ORP "Orzeł" (1993)
- Okręt ratowniczy - ORP "Lech"
- Okręt ratowniczy - ORP "Piast" (1994)
- Okręt hydrograficzny - "Arctowski" (1992)
- Okręt hydrograficzny - "Heweliusz" (1993)
- Okręt hydrograficzny - "Hydrograf" (1987)
- Okręt hydrograficzny - "Kopernik" (1987)
- Okręt hydrograficzny - "Nawigator" (1988)
- Okręt szkolny - ORP "Gryf" (1990)
- Okręt szkolny - ORP "Iskra" (1993)
- Okręt szkolny - ORP "Wodnik" (1993)
- Komenda Portu Wojennego - Gdynia (1995)
- Fotografie i opisy odznak w wyżej opisanej książce.

Stanisław Bulkiewicz  
ŁÓDŹ

## FESTIWAL AUKCJI NUMIZMATYCZNYCH

W jesieni 1999 roku mieliśmy mały festiwal aukcji numizmatycznych. Rozpoczął go 23 października Gdański Gabinet Numizmatyczny Adama Suchanka organizując 20 z kolei aukcję , w dwa tygodnie później 6 listopada Warszawskie Centrum Numizmatyczne Konrada i Buczaka 19 raz wystąpiło w roli organizatora aukcji a 13 listopada zadebiutował Poznański Dom Aukcyjny Marka Melcera i Sergiusza Stube a zakończyło ten festiwal 20 listopada Polskie Towarzystwo Numizmatyczne 12 już z kolei aukcją. Jak widać z powyższego mamy w Kraju trzy ośrodki aukcyjne o dość poważnym stażu i doświadczeniu w organizowaniu aukcji tym niemniej aukcję Poznańskiego Domu Aukcyjnego należy uznać za niezwykle udaną i tak pod względem przede wszystkim wystawionego materiału, estetyki i układu katalogu aukcyjnego i bardzo dobrych zdjęć monet. Redakcja Gdańskich Zeszytów

Numizmatycznych życzy Debiutantom by na trwale zaistnieli jako organizatorzy aukcji.

Aukcje to doskonała okazja do poczynienia atrakcyjnych zakupów ale także do zawierania nowych interesujących znajomości a także do wielce interesujących rozmów na temat wystawionych obiektów numizmatycznych. Na aukcjach tych pojawiło się cały szereg bardzo cennych a także niezmiernie interesujących numizmatów.

Rekord cenowy padł na aukcji WCN a uzyskał go talar szczeciński z 1654 roku, który przy cenie wywoławczej 40.000 poszedł za 46.500. Do cenniejszych numizmatów na tej aukcji zaliczyć trzeba donatywę 8 dukatową Władysława IV z 1644 roku, która przy cenie wywoławczej 27.000 uzyskała cenę przybicia 36.500. Gdański dukat Stefana Batorego z 1583 roku cena wywołania 3.300 - przybicia 3.550; denar Bolesława Wstydlwego cena wywoławcza 1.000 - przybicia 1.850.

Na aukcji poznańskiej rekord cenowy uzyskał szóstak Zygmunta II Augusta z 1562 roku, który poszedł za 18.100 zł. przy cenie wywoławczej 12.000 zł. Bardzo wysoka cenę uzyskała próbna 5 złotych KONSTYTUCJA egzemplarz unikatowy ten sam, który wystąpił już na aukcji WCN 2 oraz WCN 7. Numizmat ten uzyskał cenę przybicia 14.000 zł przy cenie wywołania 12.000 zł. Inne cenne i ciekawe numizmaty to dukat Bogusława XIV z 1631 roku cena wywoławcza 10.000 zł ; przybicia tylko o 100 zł większa; dukat austriacki Ferdynanda II z 1621 roku a więc rocznik nie notowany w literaturze poszedł za cenę wywoławczą 6.400 zł. Licytacja na aukcji poznańskiej zaczynała się od 80% ceny wymienionej w katalogu aukcyjnym.

Rekord cenowy gdańskiej aukcji to 18.000 zł. a uzyskała go 5 dukatów korona Zygmunta III Wazy z 1611 roku przy cenie wywołania 15.000 zł. Do ciekawych obiektów zaliczyć należy 3 dukatową donatywę gdańską Jana III Sobieskiego z 1677 roku, która poszła po cenie wywoławczej 14.500 zł. Talar toruński Władysława IV z 1636 roku, cena wywoławcza 1.800 zł przybicia 4.800 zł. Dukat Władysława IV z 1647 cena wywoławcza 2.500 zł. przybicia 3.800 zł. a także dukat księstwa ziębicko - oleśnickiego z 1531 roku 3.900 zł → 4.600 zł.

Na aukcji PTN - owskiej najwyższą cenę uzyskała klipa 10 złotych z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego, która przy cenie wywoławczej 4.200 zł poszła za 5.700 zł.

Oprócz cennych i bardzo cennych numizmatów na aukcjach tych pokazały się niezwykle intrygujące objekty. Do takich zaliczyć należy (aukcja w Poznaniu) unikatowy egzemplarz denara Ludwika Węgierskiego (lilia - napis: LODOVICVS / orzeł) Kop. (Il. Skor.) nr 345 znany dotychczas tylko ze zbioru Zamojskich. Tu natychmiast rodzą się pytania, czy jest to drugi egzemplarz tego dotychczas unikatowego numizmatu, czy raczej jest to autentyczny egzemplarz pochodzący ze zbiorów Zamojskich, które jak wiadomo uznane zostały za zaginione w czasie ostatnich działań wojennych. W kularach spekulowano i stawiano naprędce różne hipotezy, między innymi, że zbiory te zostały w sposób zupełnie bezmyślny rozproszone przez wojsko zdobywczej armii („...w 1944 zbiór został rozproszony, a monety prawdopodobnie z niego znajdowano rozrzucone na skarpie warszawskiej...”, tak pisze Jacek Strzałkowski w swojej książce „Zbiory polskich monet i medali”). W takim przypadku jest wielce prawdopodobne, że na aukcjach numizmatycznych pojawiały się już nierozpoznane egzemplarze z tego zbioru a także że w przyszłości pojawią się jeszcze inne.

Innym bardzo ciekawym obiektem, także z aukcji w Poznaniu, był szeląg toruński Kazimierza Jagiellończyka z ukoronowanym orłem a nie jak dotychczas znane egzemplarze z herbem pruskim czyli z orłem z koroną na szyi i/lub z ręką zbrojną w miecz wzniesionym nad głową orła z lewej lub prawej strony. Egzemplarz taki nie jest dotychczas znany z literatury !!!

Kolejną wielką atrakcją był zestaw dwóch, tak zwanych monet Amrogowicza 2 i 5 złotych bitych w miedzi (brązie). Dotychczas na aukcjach polskich tylko raz wystawiono na sprzedaż 2 złotych Amrogowicza bitą w srebrze. Monety te wystawione na sprzedaż po cenie wywoławczej 5.000,- zł i 4.000,- zł poszły za 5.000 i 4.900,- zł.

O monetach Amrogowicza pisano już wielokrotnie (m.in. GZN nr 3 z 1991 r. oraz nr 10 z 1993 r. tam też wykaz literatury) ale jak dotychczas nie doczekały się one „prawa pobytu” w katalogach monet polskich. Sądzę, że czas najwyższy

zacząć uwzględniać je w katalogach choćby z takiego względu z jakiego umieszczane są monety Księstwa Siewierskiego Kajetana Sołtyka.

Do wielce atrakcyjnych egzemplarzy zaliczyć trzeba denary Mieszka III Starego Kop. nr 84 i Kop. nr 126 wystawione na sprzedaż na PTN - owskiej aukcji. Monety te oznaczone stopniem rzadkości obie po R6 poszły za 2.050,- zł i 3.100,- zł odpowiednio przy cenie wywoławczej obie po 600,- zł.

Aleksander M. Kuźmin

### JUBILEUSZ CZĘSTOCHOWSKIEGO MAGAZynu NUMIZMATYCZNEGO

Niedawno obchodził jubileusz 10-lecia kwartalnik częstochowskiego Stowarzyszenia Archeologiczno-Numizmatycznego Pismo założone przez redaktorów Tadeusza Sączka i Stanisława Juchnika członków tamtejszego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego powstało 27 stycznia 1989 roku. Jest więc kwartalnik ten rówieśnikiem naszych Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych. Dotychczas ukazało się 43 numery CzM.N a 18 pod auspicjami Stowarzyszenia Archeologiczno - Numizmatycznego. Pismo niemal od początku zyskało sobie sympatię nie tylko czytelników lokalnych ale również z obszaru całego kraju a także zyskało odbiorców w innych krajach takich jak Białoruś, Litwa, Czechy, Słowacja, Niemcy czy nawet USA. Duchem sprawczym tego ze wszech miar sympatycznego periodyku jest niestrudzony w swych pomysłach i inicjatywach Pan Tadeusz Sączek, który od samego początku jest jego redaktorem, autorem wielu zamieszczanych tam artykułów i notatek a także inicjatorem wielu wystaw, pokazów, odczytów spotkań i konferencji.

Stowarzyszenie Archeologiczno - Numizmatyczne w Częstochowie, które obecnie jest wydawcą Częstochowskiego Magazynu Numizmatycznego z okazji 10 - lecia pisma wyemitowało medal jubileuszowy. Medal ukazał się w nakładzie 100 sztuk, zaprojektowany przez Franciszka Skałę a wykonany w pracowni TOP - MET w Częstochowie. Medal jest lany, o średnicy 80 mm a wykonany jest w znalu patynowanym a następnie mosiądzowanym.



Strona główna to jubileuszowe napisy i historyczne daty. W otoku nazwy organizacji numizmatycznych, które były i są wydawcami Magazynu, a więc PTAiN, PTN oraz S A-N, zrekonstruowane naczynie garnek, symboliczna moneta, herb Częstochowy oraz gęsie pióro. Poniżej 6 strefowy napis: REDAKTORZY / ZAŁOŻYCIELE : / STANISŁAW / JUCHNIK / TADEUSZ / SĄCZEK.

Redakcja Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych z okazji jubileuszu 10-lecia Częstochowskiego Magazynu Numizmatycznego składa tą drogą serdeczne gratulacje i życzenia wielu jeszcze osiągnięć i sukcesów, Redaktorowi Tadeuszowi Sączkowi, zespołowi redakcyjnemu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju tego tak potrzebnego i akceptowanego, nie tylko przez środowisko lokalne, pisma.

PS

Wśród wielu nagrodzonych Medalem Jubileuszowym Częstochowskiego Magazynu Numizmatycznego znalazł się także redaktor GZN Al. M. Kuźmin. Uchwałą Rady Redakcyjnej pod przewodnictwem Pana Tadeusza Daniela z dnia 15 sierpnia 1999 roku przyznano mu Medal Jubileuszowy za długoletnią współpracę.

Aleksander M. Kuźmin

### "POD ŻAGLAMI"

- Taki tytuł nosiła wystawa okolicznościowych medali marynistycznych, czynna przez dwa miesiące (19 IX - 15 XI) na statku - muzeum "Dar Pomorza" w Gdyni.

Autorem wystawy w oparciu o własne zbiory był członek Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Pan **Romuald L. Sieradzki**.

Wystawa, której oficjalnego otwarcia w dniu 28 września 1999 r dokonał prof. **Andrzej Zbierski** - dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, towarzyszyła uroczystej sesji zorganizowanej przez Muzeum i Towarzystwo Przyjaciół "Daru Pomorza" z Gdyni, z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy zwodowania Białej Fregaty. Na otwarciu wystawy obecni byli uczestnicy sesji, w tym delegacja stoczni Blohm - Voss z Hamburga, w której w 1909 roku żaglowiec został zbudowany i zwodowany, oraz zaproszeni goście, a wśród nich kilkoro członków Oddziału Gdańskiego PTN, z reprezentującym Zarząd Główny PTN **Aleksandrem M. Kuźminem** i v-ce Prezesem Oddziału Gdańskiego **Miłozem Frąckowiakiem**.

Po pięknym wystąpieniu prof. **A. Zbierskiego**, który mówił o roli medali w ogóle a marynistycznym w szczególności, kurtuazyjnym dyrektora stoczni hamburskiej i **M. Frąckowiaka**, który przybliżył zebranych działalność Oddziału Gdańskiego PTN w zakresie wystawiennictwa, które jest jedną z wielu form stosowanych przez Oddział w propagowaniu numizmatyki i medalierstwa. Autor wystawy **R. L. Sieradzki** przekazał na ręce dyrektora **A. Zbierskiego** piękne, kolorowe, oprawione zdjęcie przedstawiające "Dar Pomorza" pod pełnymi żaglami, wykonane w czasie udziału żaglowca w jednej z Opertion Sail, co przyjęte zostało przez obecnych z dużym aplauzem.

Ponadto kilka osób otrzymało od Autora specjalnie przygotowany , wycofany z obiegu, banknot z okolicznościowym nadrukiem. Po części oficjalnej, której towarzyszyła Telewizja Gdynia, obecni zwiedzili wystawę. W ustawionych w jednej z kajut na głównym pokładzie żaglowca siedmiu gablotach, wyeksponowanych zostało około 200 medali, podzielonych tematycznie na :

- ukazujące "jubilat", tj "Dar Pomorza" (2 gabl.)
- Wyższą Szkołę Morską w Gdyni i Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku (1 gabl)
- Dar Młodzieży (1 gabl)
- polskie porty morskie (1 gabl)
- wyprawy polskich żeglarzy (1 gabl)
- przedsiębiorstwa gospodarki morskiej, w których logo znajduje się symbol żaglowca lub żagli ( 1 gabl)

Na każdej gablocie znajdował się stosowny napis, informujący o znajdujących się w niej medalach, a pod każdym z medali umieszczona została

krótka notka informacyjna, kto był emitentem oraz autorem medalu, jak też gdzie medal został wykonany. Tym samym prezentowane medale przestały być anonimowe.

Wśród pokazanych medali wyróżniały się m.in. piękne, lane i cyzelowane medale znanego medaliera z Krakowa Pana **Wiesława Marii Komorowskiego**, poświęcone udziałowi "Daru Pomorza" w Operacji Zagiel 1972 i 1976; medale wybrzeżowych artystów medalierów Pani **Gertrudy Kuziemskiej - Wilczopolskiej**, czy dwóch Panów **Józefów Fuksia i Kaweckiego**, wykonane w technice odlewu, czy też tłoczone w Mennicy Państwowej w Warszawie. Nie sposób wymienić tu wszystkich twórców i opisać poszczególne medale.

Niezaprzeczalnym pozostaje fakt, że całość prezentowała się okazała i wystawa zdaniem zwiedzającego i piszącego te słowa jest kolejnym sukcesem **R. L. Sieradzkiego** a tym samym Oddziału Gdańskiego PTN, którego nazwa, co należy podkreślić z uznaniem, widniała na znajdujących się tablicach informacyjnych o wystawie, a do czego nie wszyscy koledzy przyznają się przy okazji organizowanych wystaw indywidualnych.

Dokonane wpisy do wyłożonej księgi pamiątkowej, z którymi się zapoznałem, potwierdzają moje odczucia, gdyż wynika z nich , że wystawa została dobrze oceniona i zyczliwie przyjęta nie tylko przez zwiedzających ją w dniu oficjalnego otwarcia, ale i przez cały czas jej trwania. Treść tych zapisów wskazywała, iż nie są to wpisy grzecznościowe, lecz wyrażające prawdziwe odczucia zwiedzających. Na podkreślenie zasługuje też oprawa wystawy, o którą zadbał pracownicy z Pracowni Plastycznej CMM w Gdańsku, które było współtwórcą przedsięwzięcia. Przygotowali oni bowiem wymienione wyżej opisy medali, informacje o wystawie i napisy na gablotach. Ponadto uzupełniając ją obrazami "Daru Pomorza" i oryginalnymi przyrządami nawigacyjnymi, które to eksponaty pochodziły ze zbiorów CMM w Gdańsku i WSM w Gdyni sprawili, że całość stała się bardziej interesująca dla zwiedzających.

Dla Pełnego obrazu należy stwierdzić, że oprócz podanej przez Telewizję Gdynia , informacje o wystawie znalazły się na łamach:

- *Wiadomości Gdynińskich* - Ogólnopolskiego Pisma Społeczno-Kulturalnego , które w swym październikowym numerze (10/99) w artykule od redakcji podała zwięzłą informację o wystawie i w imieniu autora wystawy zapraszało i zachęcało do jej zwiedzenia.

■ *Namiary* - dwutygodnik menadżerów, transportu, handlu i przemysłu morskiego. W numerze 20 też z października autor podpisujący się **BYWALEC** w artykule "Morska historia w brązie" napisał : "Romantyka Żagli - tak można by określić tematykę pamiątkowych medali marynistycznych z prywatnego zbioru **Romualda Sieradzkiego**." W pełni się z tym określeniem zgadzam wyrażając jednak opinię, że taka wystawa powinna być bardziej rozreklamowana.

**ALEMKA**

**UZUPEŁNIENIE  
REJESTRU MEDALI GDAŃSKICH  
(7)**

105.

558. 1987 Na tle fakturowanej powierzchni wypukłe napisy. W centrum XXX, w otoku MALMOR – PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MALARSKICH I IZOLACYJNYCH. Rew. Na fakturowanej powierzchni emblemat Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, po bokach daty : 1957 – 1987, poniżej MALMOR, lany, φ 73.

106.

559. 1987 Emblemat Przedsiębiorstwa : dwa pasma drogi i poniżej napis : GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH, a z lewej strony : 35 LAT 1952 – 1987. Rew. Herb Gdańska podtrzymywany przez dwa lwy, pod herbem GDAŃSK, a u dołu panorama Gdańska, tombak, φ 68.

107.

560. 1987 Dama na wzór damy karcianej, poniżej odwrócony król. W otoku : 50 LAT POŻYCIA MARIA + CZESŁAW. Rew. Dwa łąbędzie o splecionych szyjach w kształcie obrączek, poniżej : GDAŃSK, KWIECIEŃ 1987. W otoku : ANITA + MAREK JR, STEFAN + MAREK, Jan Szczyпка, lany w pracowni Teodora Kaweckiego, Gdynia – Orłowo, φ 100, nakład 4 sztuki.

108.

561. 1988 Obrys niesymetrycznej kropli, wewnątrz równoramienny krzyż i poniżej GSR. Z lewej strony w górnej części medalu napis w trzech wierszach : HDK (honorowi dawcy krwi) 1973 – 1988, z prawej strony podobnie : PCK (Polski Czerwony Krzyż) 1963 – 1988. W otoku : KLUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI. Rew. W otoku : GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA i emblemat Stoczni. Rewers jest identyczny z awersem medalu nr 347 z 1986 r., φ 69, tombak w odcieniu mosiądzu.

109.

562. 1988 Emblemat jednostki – kotwica otoczona niepełnym wieńcem laurowym. W otoku : XXV – LECIE JEDNOSTKI OBRONY WYBRZEŻA 1963 – 1988. Rew. Okręt desantowy, w tle następny, dwa czołgi forsujące strefę przyboju, w górze dwa śmigłowce, lany, φ 69, Dowództwo 7 Łużyckiej Brygady Obrony Wybrzeża.

Na tym można by zakończyć rejestr medali gdańskich, do roku 1995 włącznie, jednakże w ostatnim okresie ujawniło się kilka medali z lat ubiegłych, pozwolę więc sobie ponownie cofnąć się wstecz i włączyć je do przedstawionego wykazu.

110.

563. W centrum : I GDAŃSKA SPARTAKIADA ZAKŁADÓW PRACY 1964. Przy obrzeżu cztery sylwetki sportowców różnych dyscyplin. Rew. Herb Gdańska i dwa lwy, (Wojewódzki Komitet Związków Zawodowych), φ 40 z uszkiem, tombak.

111.

564. 1972 Stylizowany traktor, powyżej 1952 – 1972, poniżej XX LAT. Wzdłuż obrzeży napis : GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH, plakietka jednostronna, 53 x 75, tombak.

112.

565. 1973 Herb gdańska, w otoku napis : WOJEWÓDZKIE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Rew. Na tle bieżni mężczyzna z biegu. Powyżej i obok napis : OKRĘGOWE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW GDAŃSK 1973, φ 45, tombak.

113.

566. 1978 W centrum zarys płomienia. W otoku : 125 LAT GAZOWNI W GDAŃSKU. Rew. Prometeusz przykuty do skały i orzeł wyjadający mu wątrobę, lany, φ 58, Pomorskie Zakłady Gazownictwa.

114.

567. 1981 W centrum PSTBR. Powyżej i poniżej wzdłuż zakrzywionych linii : ZASŁUŻONY PRACOWNIK – PRUSZCZ GDAŃSKI, medal jednostronny, φ 59, tombak połączony, Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego.

115.

568. 1982 ? Na całej powierzchni medalu napis : 25 LECIE MPRB 1. Rew. Dźwig budowlany, budynek w budowie, poniżej budynku herb Gdańska, lany, φ 63, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

116.

569. 1985 ? Pieczęć Gdańska z końca XIV wieku. W otoku : IZBA RZEMIEŚLNICZA GDAŃSK. Rew. Figura geometryczna, pół koła, nad nim w

pozycji pionowej młot i w półkolu napis : RZEMIOSŁO, tombak w odcieniu złocistym, φ 60.

117.

570. 1987 Na tle otwartej książki, z lewej strony pofalowana flaga Związku Radzieckiego, a u dołu data : 1917. Po prawej stronie glob ziemski i dwa sputniki i ich trajektorie, u dołu data : 1987. Rew. U góry : LENINGRAD i panorama miasta. W środku napis : PRZYJAŹN, BRATERSTWO, WSPÓLPRACA i ten sam tekst cyrylicą w języku rosyjskim. U dołu GDAŃSK i panorama miasta, ceramika w odcieniu brązu, 125 x 90 w kształcie rombu.

118.

571. 1987 ? Herb Gdańska podtrzymywany przez lwy. Powyżej : X LAT TMMT. Rew. W centrum układ liter TMMT, a w otoku : TURNIEJ MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI, lany, φ 68.

Na spisie 571 pozycji kończę, prowadzony od czerwca 1994 r. na łamach GZN począwszy od numeru 16, wykaz medali gdańskich, jakie zostały wykonane po II wojnie światowej. Pierwszy zapisany medal datowany jest na rok 1949. Rejestr medali kończy się na roku 1995, mimo, że znanych jest już wiele medali, jakie zostały wykonane w ostatnich latach. Na podsumowanie tego okresu jest jeszcze za wcześnie, gdyż wykaz taki byłby mocno niekompletny. Zwykle musi upłynąć pewien czas, po którym medale zostaną dostrzeżone. Szczególnie dotyczy to medali o zasięgu lokalnym, wykonanych w pracowni medaliera w małym nakładzie lub w zakładzie pracy na własne potrzeby. Także katalogi Mennicy Państwowej ukazują się z kilkuletnim opóźnieniem. Wykonany rejestr też uważam za mocno niekompletny, choć obejmuje on okres od kilku do kilkudziesięciu lat. Jestem przekonany, że za kilka lat można będzie przedstawić cały szereg medali, które zostały dotychczas pominięte. Wydaje mi się, że warto czynić wysiłki, aby zinwentaryzować możliwie jak największą liczbę medali, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet przy dużym wkładzie pracy jednej osoby, nigdy to nie będzie 100 %. Pełna inwentaryzacja może dotyczyć opracowania jakiegoś jednego, konkretnego zbioru. Taka publikacja też przedstawia dużą wartość dla osoby interesującej się medalami. Z kilku takich pozycji można sobie wyrobić pogląd o medalach z danego środowiska czy rejonu kraju. Do nielicznych jednak wyjątków należy zjawisko wydania katalogu przez

prywatnego posiadacza zbioru, czy też katalogu, który przedstawia pełny dorobek określonego medaliera, wydany przez samego twórcę.

Jeśli chce się wykonać, w miarę możliwości solidnie, inwentaryzację medali gdańskich, to należy się spieszyć. Życie wykazuje swoje bezwzględne prawa. Gina przedsiębiorstwa, które w przeszłości prowadziły ożywioną działalność wydawały medale. Już można stanąć przed problemem rozwikłania pewnych skrótów. Za następne 50 lat problem ten będzie jeszcze większy. Istnieją trudności w zdobyciu informacji o roku wydania niektórych medali, o medalierach, czy o wysokości nakładu, gdyż nie żyją już inicjatorzy wydania danego medalu. W przedstawionym rejestrze jest wiele takich braków.

Na zakończenie Rejestru Medali Gdańskich chcę wyrazić podstawową wątpliwość – w sens takiego opracowania. Do takiego wniosku skłania mnie prosty fakt. Mimo, że ponoć w Trójmieście mieszka wiele osób interesujących się medalami, to przez cały okres ukazywania się Rejestru, a zatem przez ponad pięć lat, nie usłyszałem nawet jednej uwagi, że w swoim wykazie pominąłem jakiś medal, bo istnieje jeszcze taki i taki, lub, że wykaz należy uzupełnić o autora, nakład, rodzaj patyny itp. lub poprawić zauważone błędy. Nie było nic z tych rzeczy. Stąd wniosek, że wykaz taki jest zbędny. W uwagach o Katalogu Medali Mennicy wyraźnie podkreślałem znaczenie fotografii. Tu fotografii, z uwagi na brak środków, nie ma, a przydługie z tego powodu opisy, nie nastroją widocznie do czytania. Ważniejszy jest dźwięk kruszcu, niż szelest papieru. Szczęśliwie więc Rejestr dobiegł swego kresu.

Milosz Frąckowiak

## Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN

7.12.99 r. Pan **Kamil Kokot** m. in. Członek naszego Towarzystwa wygłosił referat pt : „**WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA WIEDZY OBRONNEJ**”.

7.12.100 Odczyt odbył się w gościnnych progach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku i zakończył roczny cykl odczytów zaplanowanych przez Zarząd Oddziału PTN w Gdańsku. Odczytowi towarzyszyła wystawa medali wydanych przez Towarzystwo Wiedzy Obronnej.

Po odczycie odbyło się spotkanie członków naszego Towarzystwa gdzie w miłej i kameralnej atmosferze Pani Prezes ZO PTN w Gdańsku złożyła wszystkim zebranych życzenia świąteczne i noworoczne.

4 stycznia 2000 r. **Aleksander M. Kuźmin** zainauguował kolejny cykl odczytów zaplanowanych na rok 2000. Tematem odczytu były : „**HERBY PATRYCJUSZY GDAŃSKICH - KOLEKCJONERÓW MONET**”. W trakcie odczytu prelegent zaprezentował zebranym około 20 herbów gdańskich kolekcjonerów monet i medali z XVI

- XVIII wieku i pokrótce omówił ich wkład w kulturalne dzieje miasta.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Gdańsku, Gdańskie Towarzystwo Naukowe oraz Muzeum Archeologiczne w Gdańsku zapraszają na kolejne odczyty, które odbędą się w sali odczytowej Muzeum Archeologicznego, a mianowicie :

7.03.2000 r. **Henryk Karpiński** - „**AKTUALNY SYSTEM ODZNACZENIOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**”

4.04.2000 r. **Bogumił Filipek** - „**AKADEMIA MEDYCZNA W GDAŃSKU W MEDALIERSTWIE**”

2.05.2000 r. **Karol Nowaliński** - „**MUZEUM HISTORII MIASTA GDAŃSKA**”

Odczyty odbywają się tradycyjnie w pierwszy wtorek miesiąca o godzinie 17:00.

6.06.2000 r. natomiast odbędzie się wycieczka do Starej Oliwy . Ogólnym tematem wycieczki będzie „**KLASZTOR POCYSTERSKI W GDAŃSKU OLIWIE**”, przewodnikiem wycieczki będzie Pani **Alina Szpakiewicz**.

**ALEMKA**

## OGŁOSZENIA

Sprzedam :

1. „**Katalog podstawowych typów monet i banknotów polskich i z Polską związanych**”; *Edmund Kopicki* - wydanie pierwsze , 9 tomów w 17 woluminach (komplet). Cena do uzgodnienia.
2. „**Skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych**” ; *E. Kopicki*, w 3 częściach. Cena do uzgodnienia.
3. Medale z tematu **FILATELISTYKA** (20 szt) - zainteresowanym służyć wykazem.
4. Medale mojego autorstwa poświęcone pamięci **FLOTYLLI RZECZNEJ MARYNARKI WOJENNEJ W PINSKU** - w 80 rocznicę utworzenia i 60 rocznicę samozagłady  
**Romuald L. Sieradzki ul. PCK 2/57 81-621 Gdynia ; tel (58) 624-07-52.**

Kupię :

1. Wydawnictwa zawierające referaty sesji numizmatycznych w Nowej Soli:
  - z 1963 r. „Moneta polska na Śląsku”
  - z 1967 r. „Moneta pomorska”
  - z 1970 r. „Moneta i mennice w Wielkopolsce”
  - z 1973 r. „Moneta i mennice na Mazowszu”
  - z 1975 r. „Moneta i mennice w Małopolsce”
  - z 1977 r. „Moneta złota w Polsce”

2. **SŁOWNIK GEOGRAFICZNY KRÓLESTWA POLSKIEGO I INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH**, pod redakcją Filipa Sulimierskiego, Reprint

Oferty wraz z ceną proszę przysyłać na adres Redakcji.